



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEGO.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-GA ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Recepty i nadesłane redakcja nie zwraca.


Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Recepty i nadesłane redakcja nie zwraca.

Redakcja i administracja: Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 38. — Telefon Nr. 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Recepty i nadesłane redakcja nie zwraca.

Redakcja i administracja: Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 38. — Telefon Nr. 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Recepty i nadesłane redakcja nie zwraca.

agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

**Flakon I. 20**  
**Spytajcie się swego lekarza,**  
**a ten Wam potwierdzi, że**



**FAGOSOL**

jest radykalnym środkiem przeciw **chorobom płucnym**  
**Fagosol zalecany przez powagi lekarskie, leczy**  
**GRUŻLICĘ, BRONCHIT, KASZEL, ASTMĘ, KOKLUSZ.**  
 Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
 Przedstawiciel Towarzystwo Chemikol. Warszawa.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne  
**R. Filipowicz**  
 II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.  
 Przyjęcia:  
 od 9-1 i od 3-7 p.p. prócz niedz. i świąt  
 Specjaln. zęby sztuczne w kauczuku i złocie

Lekarz - Dentysta  
**Stefan BARYLSKI**  
 Przyjmuje od 10-1 i od 4-7  
 Czestochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 611

Pracownia Czapek i Kapeluszy  
**„POLONIA“**  
 CZĘSTOCHOWA, 2 ALEJA JÓ 19, — GDZIE TEATR PARYSKI.  
 Na sezon wiosenny poleca czapki męskie po 40-45, 50, 75, i wyżej, dziecięce po 20, 4 h  
 grubsze; kapelusze filcowe krajowych fabryk;  
 ca. r. 25 k. i wyżej; kapelusze wiedeńskie i  
 zagraniczne fabryk najnowszych fasonów i  
 oraz galanterie damska i dziecięca w zakres  
 czapki i wchodząca w eleganckim i gustow-  
 atem wykon. podług najświeższych fasonów

Perfumerye w wielkim wyborze krajo-  
 wą i zagraniczną, olejki do ciast, wa-  
 nille burbońską i farby do jaj  
 Poleca na nadchodzące święta:  
**Skład Apteczny**  
**Wacława ONŁA**  
 w Czestochowie, III Aleja 46.

**Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI**  
 Czestochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.  
 Choroby skórne, włośnię piciowe, weneryczne i Kosme-  
 tyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł.  
 Fale od 3-4 popołudniu. Stosuje wrodziny wstrzyki-  
 wanie SALWARSANU (DIAZ 106 914 i badanie krwi  
 na syfilis.

Pracownia damskich kapeluszy  
**„Jadwigi“**  
 ul. Krakowska N 24 — ul. Ogodo-  
 wa N 89 dom przechodni,  
 Poleca na sezon bieżący damskie  
 kapelusze. — Przyjmuje do przeza-  
 sonowania, wyrabia kapturki, i dziecin-  
 ne kapelusiki. CENY D, NISKIE.

Chrześcijańska pracownia czap-  
 ki i kapeluszy.  
**„CZAPNIK POLSKI“**  
 Czestochowa II-ga Aleja N-r. 30  
 Poleca na sezon wiosenny czapki męskie  
 uczniowskie i dziecięce różnych faso-  
 nów i gatunków, jak również kapelusze  
 filcowe męskie, dziecięce krajowych  
 fabryk najświeższych fasonów. Po ce-  
 nach niskich.  
 Przyjmuje wszelkie obstatunki w zakres  
 czapek i kapeluszy wchodzące.  
**K. Chawłowski**

Najsukuteczniej tępi pluskwy karaluchy prusa-  
 ski oraz wszelkie pasoży. u zwierząt plyn  
**„TITU“**  
 Dostać można w aptekach i skład. aptecz.

**Stanisławy Ligęzówny**  
 w Czestochowie Teatralna 26.  
 Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki,  
 Ochrońniarki, Froebianki, Bony, Nauczycielki  
 na godziny, francuski, niemieki i na  
 uczycielki muzyki. Cudzoziemki biuro na  
 żądanie sprowadza.  
 Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu

**KALENDARZYK**  
 Dział Bogumiła Apolonia  
 Jutro Przewodnia, Tymona M.  
 Wschód słońca 5 m.00 Zachód słońca 7m.  
 Długość dnia 14 m. 1 | Przybyło dnia 6 m. 2  
**Wiedomości historyczne.**  
 1713 Ogłoszenie sankcji pragmatycznej  
 1821 Zgon Byrona  
 1882 Zgon Darwina  
 1885 1000 lecie S. S. Cyryla i Metodego  
 1293 Zgon Ryksy żony przemysławia

**NA BALU.**  
 Na balu u państwa Y. tańce idą  
 jakoś opieszale.  
 Naprawdę gospodarz wymownymi  
 słowy zachęca młodzież, tancerze pokrę-  
 cili się trochę po sali, zmykają do  
 przyległego pokoju.  
 Co ja mam dziś z tą młodzieżą!  
 skarży się gospodarz jednemu z gości.  
 Zamiast tańczyć, ciągle mi uciekają  
 z sali.  
 A przecież tancerki wszystkie takie  
 miłe.  
 Ale w przyległym pokoju są jesz-  
 cze miłe, na które i my, starzy, może-  
 my się pośmiać.  
 Jak?  
 Ano... butelki koniaku Szustowa,  
 których cały bukiet ustawiliśmy na stole.

**JOZEF KORZEŃKOWSKI.**  
**Pan Stolnikowicz.**  
 (powieść.)  
 (Jalszy ciąg)

Skłóciło się na tem, że kula musie-  
 ła go tylko po szerokim czole, tak,  
 że mu skórę zdarta i ciężko oszodomi-  
 ła. Upadł wszakże odurzony i krwią  
 obfany, i z razu rozszedł się odgłos  
 po mieście, że zabity. W kilka dni jed-  
 nak ujrano go znowu na reducie za  
 tym samym stołem. Minę miał taką  
 samą, jak i pierwej, był tylko bladszy  
 i z zawianą głową. Wiendorf już się  
 nie pokazywał, a z owym biedakiem of-  
 icerem, co się stało, dowiedzieć się nie  
 mogliem.

Kontrakty się kończyły, goście za-  
 częli się rozjeżdżać i my mieliśmy na-  
 zajtur opuścić Dubno. Poszedłem więc  
 na waletę na ostatnią reducie, która  
 właśnie tego dnia przypadała. Ale pa-  
 ny Podhorskiej nie było; pani Proto-  
 wa, na którą lubiłem patrzeć z okazji  
 owego podobieństwa z podczaszanką,  
 nie przyjechała; nie brała mnie więc  
 weale chętna do tańca. Ale ów szatan,  
 który już był we mnie się zagnieździł,  
 choć sam o tem jeszcze nie wiedziałem,  
 pocignął mnie do owej sali, gdzie gra-  
 no w karty, i gdzie tuem, jak i dawniej

był również wielki. Chodziłem więc od  
 jednego stołu do drugiego, przypatru-  
 jąc się; owe kupy złota ciągnęły mnie,  
 jak to mówią, że oczy wia przycią-  
 gają, jego brzęk odzywał mi się w  
 piersiach i napełniał jakimś smut-  
 kiem, a pustka w kieszeni postęgiwała  
 takim głosem, jak ów wiatr, który czasem  
 po pustych szwycze komnatach.  
 Słowem, ciężko mi się jakoś zrobiło na  
 sercu; nie chcąc jednak tracić czasu,  
 stanąłem za krzesłem gracza, który  
 grał najszczęśliwiej, i jałem się przypa-  
 trywać jego manipulacji i sposobom,  
 któremi trzymał za łeb fortunę. Gdy  
 tak stoje i przyglądam się, notując so-  
 bie w myśli to i owo, czuje, że ktoś po-  
 łożył rękę na mojem ramieniu. Patrzę,  
 Podhorski! krzyknąłem z radością, że  
 aż wszyscy się obejrżeli, i wzięwszy go  
 za rękę, odprowadziłem go na stronę.  
 Jak się masz? — jak się masz? — by-  
 ły pierwsze słowa zjad i zowąd, a po  
 tych przywitaniach, gdyśmy się zabrali  
 w ką i usiedli obok siebie, rzekłem:  
 — Co waszmość tu robisz, panie I-  
 gnacy? — a byliśmy już z sobą tak od  
 onego wieczora, gdyśmy razem w Ha-  
 liczanach nocowali, żeśmy się zwał po  
 imieniu.  
 — Jedziemy do Warszawy, panie Be-  
 nedyckie — rzekł Podhorski.  
 — Wszyscy? — zapytałem strwożo-  
 ny.  
 — Wszyscy — odpowiedział, patrząc  
 mi w oczy.  
 — I podczaszanka także?

— A widzisz waszmość, panie Bene-  
 dyckie — odpowiedział uśmiechając się  
 wiedziałem dobrze, że mnie o to naj-  
 pierwiej zapytasz.  
 Westchnąłem ciężko, a on wzięwszy  
 mnie za rękę, dodał:  
 — No, no, nie masz waszmość czego  
 tak ciężko wdychać! Złe jest, to pra-  
 wdę, ale nil desperandum, kie-  
 dy komu Pan Bóg dał szczęście za-  
 skarbić sobie łaskę wszystkich, i ojca i  
 matki i takiej panny, jak podczaszanka.  
 Szkoda tylko, żeś waszmość taki młody,  
 i że nie możesz jeszcze odezwać się  
 głośno; a tymczasem, nim ci większe  
 wasy urosną, może ci łowczyc dobre  
 buty uszyć.  
 Słuchałem tych słów jego z zakrytą  
 obu rękami twarzą, aby ukryć lzy, któ-  
 re mi się do ocz cisnęły; a gdy skoń-  
 czył i umilkł, powstałem, przeszedłem  
 się parę razy, i usiadłem znowu na da-  
 wnym miejscu, wziętem jego rękę, i  
 rzekłem:  
 — Kochany panie Ignacy! widzę, że  
 czytasz w mojem sercu, jak na dłoni;  
 że wiesz dobrze jak mnie trapią myśli,  
 i jaki turbuje frasunek, który mnie już  
 niejedną dzień zepsuł i niejedną noc  
 zmarnował. Od owego dnia, kiedyś  
 mnie chciał spędzić z drogi, i kiedy  
 mnie podcaszły do karety swej przy-  
 wołał, podcaszanka zajechała mi w  
 głowę. A choć w on czas byłem jesz-  
 cze smarkaczem i studentem, tak się  
 tam zagnieździła, tam wdziękami swe-  
 mi i dobrocią dla mnie w niej króluję

i włada, że mi jej zamtąd żadne przeci-  
 wności nie wyrugują, i chyba jedna  
 śmierć ją wywoła. Prawdę powiedzia-  
 łem, kochany panie Ignacy, żeś zanad-  
 to młody. Oj! gdybym miał teraz ze  
 cztery lata więcej, nie milczałbym jak  
 trusia, i nie frasał się myślami tak  
 beczynie i zdaleka, alebym się odezwał,  
 jak przystało szlachcicowi, mają-  
 cemu fundusz prawda mniejszy niż jej,  
 ale mającemu imię również dobre i  
 również niczem nie spłamione. A wtedy,  
 gdybym zmiarkował, że jej mój afekt  
 nie jest solą w oku, choćby rodzice ro-  
 bili trudności i to i owo w poprzek mi  
 kładli, zjadłby diabła, niżby kto inny  
 osmielił się tam sięgnąć po moje dobro  
 Musiałby pierwej przez moją szablę  
 przeskoczyć, nimby się dostał za próg  
 tego domu w którymby podcaszanka  
 o mnie myślał raczyła. Ale teraz,  
 co tu robić? Wąsów zawieszonych nie  
 ma, przydać sobie ani jednego dnia nie  
 można, bo on czas nie daleki, kiedy  
 mnie ojciec i matka i córka widzieli stu-  
 dentem. Wprawdzie to już od tej chwili  
 i dosyć wody upłynęło, ale dwudzie-  
 sty trzeci rok coż to jest dla mężczy-  
 zny? tak dobrze jak nie. I mój ojciec of-  
 ufnąłby mnie, żeś smarkacz, i pod-  
 czaszy powiedziałby: — Jeszcze wa-  
 szesz za młody, panie poeol — i może  
 jakim łacińskim wierszem a którym-  
 by mi mleko pod noszem przypomniał,  
 zgubiłby mnie z krzesłem.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarsko-Sztukatorski  
 Czestochowa Aleja 3-cia dom własny  
 Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.  
**KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI**  
 Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych. oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny przystępne  
 WYKONYWA:  
 Rzeźby pomniki, roboty  
 budowlane i kościelne.

**KAFLE MSTOWSKIE I PRUSICKIE.  
INSTALACJA PIECÓW I KUCHEN.**

**L. Nieprzecki i S-ka**  
Teatralna № 34, Telefon № 321.

## WYCHODZTWO.

Korespondent petersburski dziennika „Leipziger Neuste Nachrichten” zamieszcza w swym organie ciekawy artykuł o robotnikach sezonowych, — przychodzących z Rosji do Niemiec na prace, których rząd rosyjski stara się zatrzymać w kraju, bo i w Rosji jest dosyć pracy. Z Rosji, jak stwierdza korespondent, co roku wychodzi do Niemiec za pracą około 280,000 robotników, z czego tylko małą część stanowią Rosjanie, a reszta, to wszystko Polacy. Korespondent wzmiankowanego pisma (nawiasem mówiąc, wrogiemu Polakom), pisze między innymi, co następuje:

Jeśli się ogólnie sędzi, iż Rosji brak robotnika z powodu rozwijającego się w Rosji przemysłu, to jest się w błędzie o tyle, iż brak ten ze względów ekonomiczno-socjalnych zaznacza się już od dawnych lat, a tylko się więcej zaznaczył w ostatnim czasie. Trzeba bowiem wiedzieć, że ruch robotników w Rosji żadną miarą nie jest uregulowany, i tysiące, dziesiątki tysięcy robotników wędruje tak na chybi-trafi, szukając pracy nieraz tam, gdzie jej wcale niema, podczas gdy omijają okolice, w których poproszą braci ludzi do pracy. Do tego dochodzi okoliczność że wielu z tych robotników nie chce na stałe pracować w przemyśle, tylko czasowo przez zimę, bo na wiosnę uciekają znowu do swych siedzib, gdyż mając zwykłe kawałek roli, mają pracy u siebie dosyć. Fabryki, zwłaszcza kopalnie węgla w miesiącach letnich zaś mają najwięcej pracy, a właśnie w tym czasie robotnicy jej opuszczają. Sytuacja pogarsza się przez to, że wychodzą z roku na rok przybiera coraz większe rozmiary. Corocznie wychodzi z Rosji za pracą do krajów, z granicznych około 300,000 robotników przeważnie Polaków, z których około 280,000 idzie do Niemiec, 15,000 do Ameryki, a 5,000 do Danii. Prawie wszyscy ci obywatelsi według danych statystycznych zatrudnieni są w rolnictwie. Ponieważ rosyjska gospodarka rolna właśnie w ostatnich czasach poczyna przybierać na ekspansji, dlatego brak tych robotników daje się odczuć zwłaszcza w krajach z wysoką kulturą rolną, jak w Polsce i prowincjach nadbałtyckich. Różne organizacje rolnicze w ostatnich czasach też poczyniły kroki aby emigrację robotników rolnych z Rosji powstrzymać. Także Duma państwowa sprawą tą się zajmowała i stwierdziła, że chodzi w tym wypadku o objaw, który należy jaknajrychlej usunąć. Rząd sam również zajmując się tą sprawą już od niejakiego czasu, a chodzi mu zwłaszcza o ogółem z robotników prowincji na dale. Wschodzie, to jest w Azji środkowej i na Syberji. Chcąc zbudować kolej nadamurską, a nie mając robotnika, musiano przy budowie tej kolei użyć dziesiątek tysięcy robotników, skazanych na zesłanie. Najbardziej odczuwają brak robotnika kopalnie, które nie są w stanie wykonać wszystkich swych zamówień, wznoszących stale, i dlatego Rosja musi jeszcze wiele węgla sprowadzać z zagranicy, choć posiada sama olbrzymie pokłady węgla. Jeśli już teraz brak robotników w Rosji jest tak dotkliwy, to stosunki muszą się jeszcze pogorszyć w przyszłości, gdyż rolnictwo się wzmaga, przemysł również, rozpoczyna się w Rosji budowę wielu fabryk, kolei itd. Brak robotników w Rosji w roku bieżącym w jednym tylko przemyśle górniczym i metalowym oceniana na 60,000; tyłu ich aby przemysł mógł być zatrudniony dostatecznie. Czynią się więc rozmaite starania, aby przedewszystkiem wstrzymać ruch wychodzący, i zakłada się w tym celu liczne biura pośrednictwa pracy, które ten ruch mają uregulować. Nie spowoduje to całkowitego wstrzymania wychodztwa, ale może je znacznie osłabić. Może jednak u-

plynąć dużo czasu, zanim te organizacje się wyżyją w stosunki i zdolają cennie namoczyć masy powstrzymać od wychodztwa, dlatego liczyć się należy z tem, że rząd może uczyni żądanie o rządnym rolników i przemysłowców i jeśli nie całkiem zakaże, to przynajmniej ograniczy wychodztwo robotników zagranicę.

## Samobójstwa uczniów.

Wydał lekarsko-sanitarny ministerium oświaty ogólnie sprawozdanie o samobójstwach młodzieży szkolnej w r. 1912.

W r. 1912 było 145 samobójstw i 106 zamachów samobójczych w szkołach średnich: ilość samobójstw i zamachów samobójczych stale wzrasta, a mianowicie, zarejestrowano ich:

w r. 1906 — 88  
" 1911 — 242  
" 1912 — 251

Najwięcej zamachów samobójczych popełnili młodzieńcy w wieku lat 16 — 17.

Przyczyną samobójstw były przeważnie nieporozumienia z władzami szkolnymi; przyczem odsetek samobójstw spowodowanych temi przyczynami z roku na rok wzrasta.

## TELEGRAMY.

### Bankructwo republiki.

Nowy Jork 17 Wat. Według wiadomości nadchodzących tu z Port Ostam, republika Haiti znajduje się w przededniu bankructwa państwowego. Banki odmawiają pożyczek i skłonne są udzielić kredytu pod tym jedynie warunkiem, że dopuszczone będą do kontroli nad tami.

### Aresztowanie spiskowców.

Londyn 17 Wat. Z Szanghaju donoszą, że aresztowano tam wielu spiskowców, którzy zorganizowali się w związek liczący przeszło tysiąc członków pod przewodnictwem dr. Sunjanta. Rewolucjonści ci chcieli wykonać zamach na arsenały rządowe i dzięki tylko dokonany aresztowaniu, udało się temu zapobiedz.

### Alfons protestuje.

Madryt 17 Wat. Dziennik „Nation” wychodzący w Buenos Aires zamieszcza wywiad swego madryckiego korespondenta z królem Alfonssem, który oświadcza, że dawniej każdy naród dopiero wówczas mógł rościć sobie pretensje do wielkości, gdy wstąpił się jakim wielkim czynem, wojennym. My, ludzie cywilizowani dążymy do usunięcia tego barbarzyństwa, jednak nie da się tego uniknąć. Straszna wojna europejska wybuchnie, jeżeli nie za 2 ta za lat 10 lub później, lecz nastąpić musi, gdyż jest potrzebna i konieczna.

### Niepokojące wieści.

Cetynja 17 Wat. Wobec niepokojących wiadomości nadchodzących z Albanji, gdzie różne szczyty przygotowują się do walki z księciem Wiedem, rząd czarnogórski postanowił przedsięwzięcie niezbędne środki ostrożności i w tym celu powołał pod broń część rezerw.

### Katastrofa na morzu.

Nowy Jork 17 Wat. Złaglowiec Buchley rozbił się w pobliżu Drand w stanie Ilincis, przyczem zginął kapitan i kilku ludzi załogi.

### Straszny wypadek.

Neapol 17 Wat. Samochód, w którym jechał ks. Banto Pedro z bratem i ks. Benelli rozbił się o drzewo, przyczem wszyscy trzej odnieśli ciężkie pokaleczenia.

— o —

## Z Zawierola.

(Koresp. wł., „Gońca Częstoch.”).

— Brak szklarza chrześcijanina.

Daje się tu uczuwać wleki brak szklarza chrześcijanina, bowiem gdy w oknie w płatek wieszak, to trzeba okno deskami zabić i czekać na szklarza aż do poniedziałku.

— Niepopieranie swoich.

Jeden z większych sklepów spożywczych przy ulicy Łosińskiej nie solid-

ryzuje się z chrześcijańskim Stowarzyszeniem Kupców w Zawierciu i nietylko, że nie należy do stowarzyszonych, ale jeszcze omija „Hurtownie” i nabywa cukier u żydów, odbierając towar w nocy, celem ukrycia tego nieobywatelskiego czynu przed oczyma ogółu.

— Cuchnące doły i śmietniki.

Mieszkańcy krańców ulic: Siewierskiej, Porebskiej i Aptecznej stale uskarżają się na smrodliwe powietrze, zatruwane przez zasypywany śmieci staw Porebski, a także na cuchnące śmietniki i komposty urządzone tuż przy samej szosie Porebskiej. Dziwić się więc należy pp. fabrykantom B. i Bir., że mogą pozwolić na takie nieporządk! Niedawno sądy zajęły się sprawą pomownika zawiadowcy st. Włocławek Fiedorowa, który dokonał napadu bandyckiego.

— o —  
**Sensacyjna kradzież na st. Częstochowa.**

Już to, nie na zdrowie wychodzą naszej skupionej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej zaprowadzone nowe porządki! Niedawno sądy zajęły się sprawą pomownika zawiadowcy st. Włocławek Fiedorowa, który dokonał napadu bandyckiego.

Onegdaj w areszcie miejskim przy naszym Magistracie częstochowskim osadzono niejakiego Mozgowa, sprowadzonego niedawno na kolej Warsz.-Wiedeńską z Cesarstwa, który pełnił obowiązki magazyniera na obecnej st. Częstochowa W.-W. Wyładował za u nieważnym już frachtem 2 sztuki sukna wartości przeszło rb. 800, wysłane z Cesarstwa do Będzina, nakleiszy na nich fałszywe kwity. Użył on do tego frachtu, za którym inny jego kolega, również z Cesarstwa sprowadzony obecnie urzędnik przeładunkowej st. Częstochowa W.-W. niejaki Sierdukiw, otrzymał niedawno skrzynki.

Skradzione dwie sztuki sukna zatrzymano już w ostatniej chwili, kiedy z polecenia Mozgowa wywożono je na wozie do Sierdukiwa.

Było to we czwartek 16 b. m. o g. 7 wiecz. Zaraz też nadano właściwy bieg sprawie zawiadomiono oddziałowego rewizora ruchu p. Wzdulskiego, który przybył do Częstochowy celem przeprowadzenia śledztwa.

Mozgowa — jak wspomnieliśmy zaarrestowano i o wszystkim naturalnie zawiadomiono władze śledcze oraz naczelnika kolei inż. Paukera.

## KRONIKA

— Dzisiejsze zebranie Motyla w Straży.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej odbędzie się drugie posiedzenie osób za przyniesionych do komitetu organizującego „Dzień Straży” w Częstochowie. Pożądaniem więc jest przybycie wszystkich zaproszonych, którzy dobrą radą i inicjatywą mogą pięknemu celowi przynieść pożytek.

— Teatr na Częstochowiancie.  
W niedzielę przewodnią w sali tow. muzyczno-literackiego przy fabrykach „La Czenstochovienne” odegrana zostanie przez amatorów wesoła krotkochwila p. t. „Miłość i obowiązki”.

— Zebranie Kółka w Truskolasach.  
We środę 22 bm. o godz. 4 po poł. w Truskolasach odbył się ma ogólnie zebranie członków miejscowego Kółka rolniczego o bardzo ciekawym programie.

— Wykłady prof. W. Lutostawskiego.

Pierwszy wykład prof. W. Lutostawskiego, zapowiedziany na poniedziałek, poświęcony zostanie, jak już zaznaczyliśmy, „Roli kobiety w odrodzeniu narodu” i obejmie treść następującą:

Początkowe niewolnictwo kobiet w dalszej badaniom starożytności. Głęboka prawda w tradycji o Ewie i wężu. Stary testament — wielożenstwo powszechne. Czasy klasyczne. Penelope — Aspazja — Antigone — Sapho. Ateny Pallas. Matrony rzymskie. Chrześcijaństwo. Joanne d' Arc. Heloiza. Myt Tristana i Izoldy. Nierozumalne małżeństwo i wielki konflikt między małżeństwem a miłością w literaturze i w życiu. Romantyczna miłość nieznaną w starożytności. Siostra miłosierdzia. Kobieta nowoczesna i równouprawnienie. C. Sand. Udział kobiet w walkach orężnych. Wyjątkowe stanowisko polek w pracy narodowej. Najważniejsze zadania kobiety. Wpływ Nświadomy kobiety na charakter obywateli i poziom moralny jej otoczenia. Wzwyżność kobiety. Matka i syn. Córka i ojciec. Brat i siostra. Mąż i żona. Wysztafcenie kobiet. Uwzględnienie różnicy fizjologicznej przy wysiłkach umysłowych. Brak twórczości kobiet. Krawiec — kucharz — muzyka. Warunki wyższych studiów dla kobiet. Doniosłość pracy fizycznej. Organizacja kobiece. Prawa polityczne kobiet. Szkoły gospodarstwa. Szkoła małżeńska. Dobrane pary. Niepobrane, czy mają się rozwodzić? Podniesienie poziomu doboru małżeńskiego przez kobiety. Harmonja rodziny przeważnie Białeży od kobiet, a od tej harmonji najwięcej zależy harmonja społeczna. Idealny zyciorys kobiety. Ideal Kuzniczki.

— o —  
Wykład powyższy zostanie wygłoszony w sali Straży Ogniowej, przy ul. Mikołajewskiej i rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. Bi lety wcześniej nabywać można w księgarni p. Malczewskiej.

— Święto Straży Ogniowej.  
W sobotę 2 maja przypada uroczystość św. Zygmunta, obchodzona solennie przez straż ogniową przy fabrykach tow. „La Czenstochovienne”, — która w dniu tym in corpore ude się pochodem do parafialnego kościoła pod wezwaniem św. Zygmunta skąd po nabożeństwie powróci na swój plac ćwiczeń.

## Na dobroczynność.

Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Rady i Zarządu Częstochowskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, wyznaczono na ostatnim ogólnym zebraniu reprezentantów tegoż towarzystwa kapitał rb. 728.75 uchwalono rozdać w następujący sposób: 31 procent całej sumy, czyli jedna trzecią część komitetowi budowy kościoła św. Rodziny rb. 225.75, resztę zaś w sumie rb. 503 podzielił między sześć najbardziej potrzebujących zasiłku instytucji dobroczynnych i kulturalnych, mianowicie: rb. 63 na schronienie dla paraliżików pod wezwaniem św. Antoniego, rb. 84 — na Salę Zajęć tow. opieki nad Bezdomnymi Dziećmi, rb. 73.50 na Kolonje Letnie, rb. 204.20 na Tow. Dobroczynności dla chrześcijan w Częstochowie, rb. 36.75 na tow. Krowczakowice i rb.41.55 na ogródki robotnicze.

— o —  
**Otwarcie wystawy okrężnej.**

Dziś o godz. 7-ej wieczorem w salach częstoch. Wystawy Sztuki (Teatralna 11) odbędzie się otwarcie Wystawy Okrężnej Warszawskiego Tow. Artystycznego. Wystawa obejmuje najcenniejsze prace wybitnych art. malarzy polskich, których nazwiska wymienialiśmy w jednym z poprzednich numerów naszego „Gońca Częstoch.” Ze względu na wielką ilość płócien po dwu tygodniach nastąpi zupełna zmiana obrazów. Wejście na uroczystość otwarcia po 50 kop. od osoby. Roczne bilety ważne bez dopłaty.

Sądymy, iż dziś w salach Sztuki nie zabraknie nikogo z pośród naszej inteligencji.

— Z Tow. „Przyszłość”.  
Dziś w sobotę 18 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu T-wa przy ul. Aleksandrowskiej 22 m. 10 wyjątkowe zebranie członków, kandydatów i wprowadzonych gości, połączone z weselem i tanczną p. n. „Witaj Przecudna

Wiosno". Wejście dla członków 30 k. gości 30 kop. Na zebraniu będzie omówiona sprawa odczytów profesora dr. W. Lutosławskiego, twórcy ruchu artystycznego w Polsce.

— **Zebranie Poł-Oszcęd. w Kłobucku.**

Rada Tow. Pożyczkowo-Oszcęd. w Kłobucku podaje do wiadomości, iż walne zgromadzenie członków dla zatwierdzenia budżetu na rok 1914 i bilansu za rok 1913 z powodu nieprawidłowości pierwszego zebrania w dn. 15 marca i zniszczenia zapadłych na nim postanowień przez władzę odnośną odbędzie się w dniu 26 kwietnia t. j. w niedzielę o godz. 2-jej po południu. Zadnych ogólnych wyborów wbrew rozpustnym pogłoskom w programie nie ma, tylko balotowanie ustępujących członków. Członkowie raczą wykazywać swą przynależność do Towarzystwa przez ksiąteczki członkowskie lub imienne zaproszenia przy wejściu, celem obliczenia głosów i uniknięcia zamętu, którym grożą wykluczeni członkowie, o czym uprzedzono odpowiednie władze. Protokół rewizyjny podpisany przez komisję legalną z wyjątkiem jednego członka. Z powodu zasadniczej wagi zebrania i rozpraw pożądanym byłby udział pp. przedstawicieli towarzystw pokrewnych i prasy.

— **Wskutek świąt st. st.**

W skutek przypadającego w niedzielę 19 kwietnia b. r. pierwszego święta Wielkiejnocy według starego stylu handel przez dzień jutrzejszy został w naszym mieście rozporządzeniem p. policmajstra przez dzień cały wstrzymany. Zamknięte również będą wszystkie zakłady jadłodajne z wyjątkiem bufetów kolejowych i niektórych restauracji hotelowych.

— **„Zabi Król” w Częstochowie.**

Mniej więcej za 2 tygodnie odwiedzi nasze miasto zorganizowana przez p. St. Jakubowicza, dyrektora Sosnowickiego Towarzystwa Muzycznego, a jutro w niedzielę 19 b. m. w Sosnowiczkim teatrze letnim pod reżyserją p. Eng. Majdrowicza wystawiona opera dziecięca p. t. „Zabi Król”, skomponowana przez b. dyrektora zespołów Jasnogórskich, a obecnie dyrektora Łódzkiego towarzystwa muzycznego „Im. Moniuszki” p. Henryka Milka. Libretto opery napisał Or-ot; w wykonaniu tego podobno wysokiej wartości muzycznej dzieła przyjmuje udział przeszło 90 dzieci.

— **Rugi na st. Częstochowa kolei w-w.**

Dotychczas się, że tranzlokacje pomocników naczelnika stacji Częstochowa kolei w-w. pp. Gniazdowskiego, Białkowskiego i Czakięgo, którzy zostali przeniesieni — pierwszy do Granic, drugi do Kalisza, trzeci do Gzichowa, nastąpią z dn. 14 maja.

— **Stary pomocnik zawiadowcy.**

Sprawdzone przed rokiem z Cesarstwa na st. Radomsk, a więc mający za sobą rok służby p. Moskwiczow został obecnie z pominięciem po 15 lat służby mających pomocników, mianowany p. o. starszego pomocnika zawiadowcy st. Częstochowa W.-W. na miejsce p. Szybowskięgo, który zastępuje będącego na urlopie p. Legisa.

— **Nowy naczelnik aresztu częstoch.**

Dotychczas się, że na miejsce usunętego naczelnika aresztu częstochowskiego p. Popfauchina mianowano b. sekretarza kancelarii gubernialnej p. Józefa Bydżyńskiego.

— **Nowe fabryki celuloidowe.**

Piotrkowskie władze gubernialne pozwoliły na otwarcie w Częstochowie fabryk wyrobów celuloidowych: S. Samulowiczowi, M. Berkowiczowi, S. Spicow i S. Kistlicherowi przy u. Celnej 17.

— **Pod adresem stowarzyszeń piennych.**

Świeżo zawiązane stow. „Ciutacze”, pragnące zgromadzić wszelkie materiały, dotyczące propagandy oszczędności przez stow. piennicze, zwraca się do rządów tych stowarzyszeń, które działalność taką już prowadzą, z gorącą prośbą o nadesłanie stosowanych u siebie wzorów druków, odczw itp., a także krótkich sprawozdań z prac w tym zakresie, pod adresem Zarządu

Stow. „Ciutacze”, ul. Chmielna nr. 13 w Warszawie.

— **„Mili” młodzieńcy.**

Jeden z czytelników naszego „Gońca Częstoch.” donosi nam o karygodnym zachowaniu się w prawym parku względem jednej z przechodzących kobiet pewnej grupy młodzieńców z ul. św. Rocha. Nazwiska tych „milych” młodzieńców posiadamy. Nie wdając się na razie w komentarze ograniczamy się na powyższem, gdyby zaś podobny wypadek się powtórzył — nie omisszamy ogłosić ich nazwisk drukiem.

— **Sprawa Bispinga.**

Wniesiona przez ordynata Bispinga prośba o wezwanie odwodowych świadków i ekspertów rozpoznawana była przez sąd okręgowy wczoraj.

— **Sprawa Ronikiera.**

Olbryzi protokół posiedzeń sądowych w sprawie hr. Ronikiera i Felicjana Zawadzkiego został ukończony. W ubiegłą sobotę protokół przedstawiono skażoncom.

— **Zebranie literatów i dziennikarzy.**

We czwartek 30 kwietnia r. b. o g. 8-jej wiecz., w lokalu własnym T-wa, przy ul. Brackiej nr. 5 w Warszawie, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich prawomocne, w myśl par. 18 statutu bez względu na liczbę obecnych.

— **Smutny skutek zabawy.**

Mamy do zanotowania jeszcze jeden smutny skutek tradycyjnego strzelania na Wielkanoc z kalichlorium. Oto w Wielką sobotę pod oknem ratury felcerskiej Emanuela Teichnera przy ul. Barbary nr. 1 jakiś wyrostek spowodował wybuch petardy. W tej samej chwili w raturze rozległ się krzyk niemal nieludzki, gdyż pod wrażeniem niespodzianego hukurosuły się gołony przez subiekta felcerskiego tuż przy oknie w raturze gość, a może i reka praktykanta zadrażała, dość, że gość otrzymał dużą krwawiącą ranę przez brode. Natychmiast udzielono pomoc zatamowała krew, ale przypisać należy tylko szczęściu w nieszczęściu, że brzytwa nie osunęła się niżej; bo gdyby tak było, to przecięcie brzytwa arterji w szyi groziłoby utratą życia.

— **Śluząca złodziejka.**

Śluząca p. M. Tylińskiego, zamieszkałego w III Alei 69, Józefa Pawłowska, pod nieobecność pracodawcy zabrała z niezamkniętej szuflady w stole 50 rb., które zakopała w ogródku w tymże domu. O kradzieży zawiadomiono policję. Wzięta w krzyżowy ogień pytała P. przynała się do kradzieży. Pieniądże odkopano i zwrócono właścicielowi.

— **Ospa na Rakowie.**

Lekarz powiatowy dr. Rejman zawiadomił p. nac. pow. częstoch., że na Rakowie grasuje ospa, proponując urządzenie czasowego lazaretu.

Ten sam lekarz donosi, że wsi Bór Zapilski chorują na ospę dzieci w wieku szkolnym. Był jeden wypadek śmiertelny.

## Z Krakowa.

— **Ofiara zawodu.**

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Krakowie tragiczną śmiercią dr. Stanisław Droba, prymarjusz szpitala św. Łazarza, docent bakterjologii w un. Jagiellońskim. Młody jeszcze uczony, wybitny bakterjolog, rokujący wielkie nadzieje, zginął niespodzianie. Jako dyrektor pawilonu izolacyjnego szpitala św. Łazarza zaraził się noszącą i padł po ciężkich cierpieniach ofiarą swego zawodu. Jako kierownik pawilonu zakaźnego i bakterjolog zachowywał — według zebranych informacji — wszelkie wskazane środki ostrożności; nie były one wszakże, zdaje się, wystarczające wobec niedostatecznych urządzeń pawilonu i panującej tam ciasnoty.

## Plombowanie płuc.

Technika plombowania od dłuższego czasu nie ogranicza się tylko na plombowaniu zębów, lecz plombuje się tak-

że kości. Mogłoby kto przypuszczać, że plombować można tylko twarde przedmioty. Jeśli mówi się mimo to o plombowaniu płuc suchotników, to należy to zrozumieć trochę inaczej. Usiłowania chirurgji płucnej, która jest najtrudniejszą dziedziną z całej chirurgji, idą w tym kierunku, aby chore części płuc zrobić zupełnie bezczynnymi, a pozostającej zdrowej części umożliwić nieograniczone działanie. W różny sposób próbowano osiągnąć skurczenie chorego płuca, między innymi także zapomocą t. zw. sztucznego pneumotaraxa, przy którym używają się ciśnienia gazu dla ściśnięcia chorego płuca. Operacja ta jednak nie tylko jest bardzo mozolną i zabierającą wiele czasu, lecz w wielu wypadkach wręcz nie możliwą. Próbuje się więc teraz innych środków, a między nimi coraz więcej plombowania płuc. Dr. Gwerder w A-rosa próbował plombowania płuc na zwierzętach. Próby wykonane za pomocą plomb pneumatycznych robił z takim powodzeniem, że teraz poważnie myśli o tem, aby plombować także chore płuca ludzkie. Plomby składają się z bardzo lekkich pęcherzyków gumowych, które mają tę zaletę, że dopasowują się w zupełności do swego otoczenia. Za pomocą osobnego przyrządu ciśnienie wewnątrz tego pęcherza może być zwiększone. W porównaniu do dotychczasowych twardej plomb stanowią one wielki postęp. A chociaż używa się ich tylko w najgorszych wypadkach, jednak otwiera się tutaj nowa droga, która udoskonala, nie jednemu suchotnikowi uratuje życie, o którym już zwątpiono.

## W obronie białych niewolnic.

Katolicka prasa robotnicza wielkim głosem nawołuje społeczeństwo do walki z handlarzami żywym towarem. Wielkie miasta, zarówno amerykańskie jak i europejskie, rozrastają się a z nimi pogłębia się otchłań upadku moralnego, rozkładu i nierządu.

Domy tolerowane, utrzymywane przeważnie przez żydów, mnożą się i rozszerzają z każdym dniem więcej potrzebują ofiar. Handel żywym towarem jest dziś ze wszystkich interesów najpłopiutniejszym, to też tysiące agentów, oczywiście żydów, uprawia dziś to wstrętne rzemiosło.

Niestety Polska stała się dla tych agentów ziemią obiecaną, gdyż niska stosunkowo kultura ludu naszego, brak opieki rządowej tu i bierność społeczeństwa, pozwala im obficie zbierać żniwo.

Jak wykazuje statystyka, rok rocznie około 30 tysięcy dziewcząt zostanie wywiezionych do domów nierządu europejskich i amerykańskich. To znaczy, że 80 dziewcząt dziennie idzie z kraju naszego na zatracenie ciała i duszy.

Jest to sprawa, która powinna do głębi poruszyć całe społeczeństwo ubroić je przeciwko strasznej chorobie.

Stasnie robją pisma robotnicze, podnosząc to sprawę, gdyż 85 proc. dziewcząt publicznych pochodzi właśnie z warstw robotniczych.

Jakież dziwnem jest wobec tego, że pisma socjalistyczne występujące niby w obronie ludu, przemilczają stałe tę sprawę? Odpowiedź prosta: handel żywym towarem jest całkowicie w rękę żydowskiem, dostarcza żydom milionowych zysków. Wobec tego wszelkie zasady: „postęp”, „obrona ludu przed wyzyskiem” idą w ką — byle handel szedł.

## Bajka dla dorosłych.

Czytałem gdzieś, czy też opowiadano mi w dzieciństwie taką bajkę. Kiedy potężny król pustyni — lew zawiązał się w nastawioną na siebie sieć, nawinął się na tę chwilę nieporozumy, wychudziony szeszurek, a władzą swego władcy w tak przykrych sytuacji, ośmielił się zbliżyć ku siłdom i przy pomocy swych ostrych

zębów uwolnić w parę minut lwa z sieci.

Uczuwszy dla szeszura wdzięczność za tę pomoc, rzekł lew do niego:

„Nie chcę być dłużny tak marnemu stworzeniu, jak ty i odpłacę ci się czemkolwiek za twą usługę. Proś mię, o co chcesz?”

„O, panie, nie jestem godzien twej łaski, ale kiedy już taka twoja monarsza wola, więc proszę się, wskazać mi jakies spokojne schronienie bym się czuł bezpieczny od ludzi, którzy mnie przesładowują różnymi sposobami, żalując odrobiny jadła!”

„Nie można się im dziwić, że was przesładowują, bo też nie ma, podobno większych szkodników na świecie, jak wy. No, ale jeśli winienem ci wdzięczność, to chodź za mną!”

To powiedziawszy, lew potężnym susami biegiem przez pustynię, aż się znalazł przy wejściu do pieczary, gdzie miał swoje legowisko. W parę sekund po nim zjawił się i nasz szeszurek, zziąpany, spocony. Wszedł do wnętrza, gdzie szeszur aż oczy przywarł z zachwytem, tak mu zapach jadła mile polecał powonienie. Tu i tam wałaly się szkielety zwierząt, nieuzupełnione ogryzione z mięsa, wszędzie pełno było mechu miękkiego, na którym wspaniale rozłożyła się lewa ze swemi matami.

Wskazawszy pogardliwym wzrokiem na swego wybacze, lew opowiedział małżonce swą przygodę, oznajmiając zarazem, że daje szeszurowi schronienie w swem mieszkaniu.

„Możesz się tu osiedlić przy nas, rzekł, miejsca dużo nie zajmiesz i pożywisz się chyba do syta resztkami pozostałymi po nas. Nikt cię tu przesładować nie będzie!”

Zachęcony szeszur pochwylił jakieś niedojedzone żebro i zszedł z niem w najciemniejszy kąt pieczary. I rozkoszował się tak długo dostatkami pożywienia i bezpiecznem schronieniem, gdyby nie mysl o małżonce, która pozostał w pustyni. Poszedł tedy do lwa i wyjednał pozwolenie sprowadzenia jej do pieczary.

Lew zajęty swemi sprawami zapomniiał o szeszurze, gdyby po pewnym czasie nie zaczęły go dochoodzić z różnych stron pieczary niemiłe piski, chrobotania, hałasy, które wprost zakłócały mu spoczynek. Rozgniewany na szeszura przywołał go przed siebie i zgromił za takie delikatne zachowywanie się w cudzem mieszkaniu.

„Cóżem ja panu winien, tu są moje dzieci, a gdzież ja je podjęję?”

Wreszcie rodzina szeszurów tak się rozniemożyła i rozczuchwiała, że zniecierpliwiony lew znowu przywołał szeszura i kazał mu sprezentować jego niesforną rodzinę.

Z obrzydzeniem odskoczył lew ku wyjściu pieczary, gdy na dany przez szeszura znak, zaczęły się ze wszystkich szpar i kątów wysypywać setki szeszurów i szeszurek.

„Ja ci przebolewałem trzymać tylko twoją rodzinę, a tyś mi tu sprowadził, niegodziwo, całą bandę z pustyni!” wołał zrozpaczony monarcho.

„Ależ, królu, to jest właśnie tylko moja rodzina: dzieci, wnuki, prawnuki. Gdzież ja je podjęję? czyż możnaż ja wypędzić, by z głodu wymarły?”

Pożalował władca swej dawniejszej wspaniałomyślności, ale cóż robić, trzeba cierpieć! Oganiał się, jak mógł uprzykrzonym stworzeniom, które wprost rzucały się na każde zdobycza przez niego upolowaną, musiał stąpać ostrożnie, by nie deptał po szeszurach biegnących tu i tam. „Jego dzieci miały podrapane i pogryzione uszy, sam nie mógł spokojnie się przespać, bo zuchwale zwierzęta, wskakiwały mu na grzbiet, zaplatały się w jego grzywe. Wytoczył wreszcie raz i drugi walkę przeciw nim, chcąc swemi potężnymi łapami wydeptać to plugawstwo, ale gdzie tam! Ledwie łapa ruszyła, już szeszury się rozpraszaly i chowały tak szyb-

ko, jakby ich wcale nie było.  
A rozposzcierali dokola taką woń nieprzyjemną, że pieczara, która była tak miłym mieszkaniem dla łwiej rodziny, do tego stopnia obrzydła jej, że lew rozkazał dzieciom i żonie zabierać się i wynosić na poszukiwanie nowej siedziby, udzielił się czuł wrony od tych wstrętnych, korzystających z jego dobra i pracy stworzeń.

A teraz, czytelnicy mili, rozważcie te zagadki, kto jest w bajce tym lwem, a kto tymi szczurami?

Kto nie odgadnie, niech się zgłosi do redakcji, a pokaże mu się okaz takich szczurów.  
X.

Częstochowa, 3-4-1914.

**Ze świata.**

**Dymiące kuchnie.**

O pewnym ministrze angielskim, która angielskie opowiadają zabawną niedogdę.

Pewnego razu minister, przechadzając się po swoim majątku, zobaczył jednego ze swych służących, spożywającego obiad na dworze, niedaleko od domu, w którym mieszkał.

— Dlaczegoż to, Smith, jesz obiad tam i na dworze, nie w domu?

— Ach, sir—jakaż się Smith,— w domu nie mogę, bo... bo... kuchnia bardzo dymi...

— Tak, to rzeczywiście nieprzyjemne—rzekł minister—trzeba by zarządzić. Pójdź zobaczyć.

I zanim Smith zdołał go powstrzy-

mać, minister szybkim krokiem udał się do domu służącego. Zanim jednak drzwi otworzył, spadła mu na głowę miotła, a gniewny głos kobiecy zawołał:

— Już cię licho przyniosło, lotrze! Czekaj, sprawię ja ci!

Ale minister nie czekał. Zamknął drzwi czempredzej i powrócił do Smitha, który z przerażeniem patrzył na scenę we drzwiach.

Minister poklepał go po ramieniu i rzekł ze współczuciem:

— Nie rób sobie z tego tak wiele mój bracie i moja kuchnia też często dymi...

**Kosztowna wizyta.**

Do mieszkania hr. Skarbkowej przy ul. Chrzanowskiej we Lwowie weszła elegancka pani i zatrzymała się aż w buduarze hrabiny, gdzie natknęła się dopiero na bonę. Zapytana przez nią o cel przybycia, odparła nieznajoma, że chciała się widzieć z hrabiną.

Ponieważ tej ostatniej nie było w domu, pani owa odeszła.

Jako skutek wizyty okazał się w domu brak złotego zegarka z łańcuszkiem, broszki, medaljonika i t. p. wartości 2,400 koron (mniej więcej 1200 rb.).

**Nosy własnego wyrobu.**

W notatce sprawozdawczej z rozprawy niemieckiej niejakiego Zinssera pisze dr. K. w ostatnim numerze Krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego”: „Swego czasu Henning wzbudził wielkie zajęcie, ogłaszając miękką masę do robienia nosów. Nos taki przy-

lepia się na twarz; jest on ludozwo podobny do skóry i rusza się wraz z twarzą. Niestety Henning skład masy trzyma w tajemnicy przez co masa ta jest bardzo droga i dla mniej za-możnych trudno dostępna. Po wielu próbach wyrabił Zinsser obecnie podobną masę; nos może sobie każdy chory w domu sporządzać. Potrzeba do tego 50 grm. żelatyny, którą rozpuszcza się w kąpieli wodnej, potem dodaje się 100 gr. gliceryny i o ile patrzyba do koloru, bielej cynkowej, cynobru, i ultramarynu. Masę rozpuszczoną wlewa się do formy gipsowej i gdy zakrzepnie, sztuczny nos jest gotowy. Przylepia się go przez ogrzanie, ewentualnie mastyksiem na twarz, wyrzeźbiony przedtem dziurki, a po przylepieniu lekko pudruje. Nos taki wystarczy na kilka dni, potem chory sporządza sobie nowy. Nos taki kosztuje bardzo niewiele, a kosmetyczny wynik jest znakomity. Do podobnego rezultatu doszedł dr. Salomon. Robi on najpierw model nosa z wosku, przymocowuje go do twarzy chorego, z tego zdejmuje odlew gipsowy, do którego wlewa masę, złożoną z 100 gr. gorącej wody, 50 gr. żelatyny, 40 gr. gliceryny, zabarwioną karminem, lub okra, stosownie do potrzeby. Po skrzepnięciu nos ten przylepia się mastyksiem do twarzy. Chory uczy się roboty szybko, bo taki sztuczny nos wystarczy tylko na kilka dni i trzeba go ciągle odnawiać.

**Odowiedzi od Redakcji.**

P. Adrian Rekuć. Z wiersza nie skorzystamy, zresztą czuć w nim wpływ

nieśmiertelnego księdza Baki i s. p. So-  
tera Kozmiara Rozbickiego.

P. M. K. J. Obstawiamy, niestety, przy swoim: od wiersza do poezji daleko, a i „wiersz” ma swoje wymagania i nie znosi takich rymów, jak: zięciem, księciem — żoną, koronę — ruskiego, gróźnego — upadał, zakładał — pańskie, zostęgo — potężny, męzny i t. p. Chętnie jednak pragnęliśmy ująć wiersz pańskiego „Stefana Batorego” w Kurjerze Warszawskim.

Panu N. N. Adres „Dziennika Chicagowskiego” jest: „The Polish Daily News” Chicago III. U. S. A. W. Division St. 1455-57. The Polish Publishing Co. Prenumerata roczna do Euro-  
py kosztuje rb. 12.

**Ofiary.**

Na Schronisko św. Antoniego dla paraliżków A. Z. rb. 2.  
Na Bezdomne Dzieci A. Z. rb. 1.

— o —

**Humor i satyra.**

**Młócka.**

— A jakże tam u sąsiada młócka? dobrze idzie?

— Pi, pi! Żona mnie młóci, córka młócka, żydzi młócka... ale nie wymłóciło nie mogą.

**Sklep**

spółwyczo - dystrybucyjny w dobrym punkcie okazynie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca” 936

**Potrzebni**

ślusarze maszynowi i szewscy w ofierze i kopie świadectw w Adm. Gońca sub. B. H. 0391

**HURTOWY SKŁAD**  
**Towarów Łokciowych i Trykotowych**  
**„T-WO PRZEMYSŁ POLSKI”**  
J. Płodowski, P. de Brunet i S-ka, Warszawa, ul. Nowogrodzka 18a, telef. 141-09.  
Jedynie źródło zakupów dla sklepów spółdzielczych. Sprzedają po cenach ściśle fabrycznych. Generalne reprezentancje na Królestwo Polskie i Cesarstwo Stowarzyszenia Tkaczy w Korczewie i Tkackiej Spółki Udziałowej w Pabjanicach i innych.

**Poszukuje**  
zajęcia człowieka młodego znanego rachunkowo i pisanie rozsyłki polski mogą przyjąć portiera, woźnego, dozorcę lub coś tem podobnego wiadomość w Gońca. 945

**Zaraz**  
do wynajęcia pokój z meblami lub bez wejście frontowe w pobliżu parku wiadomość w Gońca. 925

**Potrzebni**  
chlupcy do sprzedania ulicznej gazet „2 Grosze Dojazd 5. 948

**Sklep**  
spółwyczo dystrybucyjny z powodu zmiany interesu do sprzedania ul. Ciasna 14. 946

**Znalezione**  
wzrost Piotra Wieczorka z Ajkodemu Czarneckiego odebrać można za zwrotem Ogłoszeń w Administracji Gońca 0389.

**Do wynajęcia**  
za 120 rb. dwa pokoje z kuchnią piwniczką i drzwikami ulica Nowa 46

**Potrzebne**  
uczennice do magazyńki młód W. Krzyżanowski ul. Dojazd Nr. 1. 700—

**Skład drzewa**  
budowlanego Teatralna 54 R. Basini. 859

**Zastęgam**  
wzrost w bieleno. wyst. w przem. i, a żyrowano przez 1. Kolbe na 1500 r. są nie ważne gdyż — pient. dyz. sni towaru na nie otrzymalem Jozef Jamroz 888

**Cegła**  
i drzewo z rozbranej Cegielni Mitejskiej za św. Barbarą, oraz trzy szopy nierozbrane do sprzedania. Wiadomość w składzie nafty na Zawodziu Biernacki 939

**Do sprzedania**  
mało używany rower ul. Mokra Nr. 14 m. 10 927—

**Potrzebni**  
ślusarz na roboty wodociągowe Noworodowski. Krakowska 4 p. Kołoziejskiego 039

**Mieszkanie**  
do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, wygodnym od 1 Lipca Humbertowska 4 przy parku Barylska 891

**Do sprzedania**  
dwa stoły, 12 krzesel wyplatanych, komoda dwa łóżka drewniane, szafka, umywalka. Szkolna 5a m. 1. 912

**Sprzedany**  
tanio, z powodu interesów rodzinnych, sklep masarsko-rzeźniczy na Ostatnim Groszu kompletnie urządzenie, patent na garkuchnię. Kontrakt mieszkałki trzytelny. Biuro Komisowe Aleja 33. 929—

**Potrzebni**  
pracownika zdolnego na tres maszyn do wyrobów stolarskich i dróg zwyczajnych robotników Jasnogórska Nr. 9 930

**Naftę**  
i ropę poleca Nowy Skład Chrzescijański na Zawodziu M. Biernacki i g-ka. Ceny konkurencyjne 991.

**Do sprzedania**  
nawóz koński. Wiadomość w sztabie dymności ulica Szkolna. 93—

**Sprzedam**  
za 7 tysięcy dom nowy narożny z piętrem przy trakcie złożony z 10 mieszkań i 2 sklepów Warszawska 88 Jan Zyskowski. 935

**Ostrzeżenie.**  
**Pasta do obuwia „Pomalini” Stanisława Fiszera** zawierająca tylko swej bezspecznej dobroci zapewnia sobie duży zbyt, zataczając coraz szersze kregi wśród ludności Królestwa i Cesarstwa:  
Taki powodzenie „Pomalini” zachęciło pewien odłam ludzi złej woli, noszących bądź to samo, bądź podobne nazwisko, do rozpowszechnienia w sprzedaży pasty do obuwia z podobną nazwą jak np. „Pamolini”, „Pumalini”, „Romalini” itp. oraz etykiety do złudzenia podobną do mojej. Przejmnie zatem proszę Szanowną Klientelę, pragnącą otrzymywać prawdziwy „Pomalini” o zwróceniu uwagi na obocznie umieszczoną etykiety zatwierdzoną przez Departament handlu i przemysłu za № 26918.  
Hurtownie i handle detalizno ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszyfikatów, wprawdających w błąd klientów, uprzedzając że konfiskate towaru, jak to już uczyniłem w miesiącu lutym w Warszawie u J. Anszycza Nowolipki 33, zas w d. 6/4 r. b. u I Grunbaum a Nowolipie 49 oraz w różnym czasie w miastach prowincjonalnych.  
**Fabryka przetworów chemicznych Stanisław Fiszera**  
w Warszawie, Łucka № 14, tel. 98-76.

**Dwa pokoje z kuchnią, — Pokój z kuchnią — i Pokój — zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w Adm. „Gońca”.**

**Sprzedam dom dochodowy w centrum miasta. Wiadomość w Administracji Gońca.**

**15 i 25.000 rb. potrzebne na 1 numery hipoteki Wiadomość w Administracji Gońca.**

Zgubiono paszport wydany na imię Jadwigi Felezińskiej przez gminę Nagłowice pow. Andrejewski.

**Róże Halinowskie**  
nabywać można w kolekcjach lub pojedynczo, krzaczaste i pienne. Ogrodnicтво „Halinów”, Szkolna 20.

**Letnie mieszkania**  
do wynajęcia 10 mieszkań w Pasiekach z przystankiem kolei H. K., ładna miejscowość wśród lasu. Wiadom. u Parczyńskiego 2 Aleja 40. 950

**Okazyjnie**  
sprzedaje się bilard piramidkowy; bile z kości stonowej za rb. 230, tamże urządzenie do piwiarł. Noworodowski ul. Przedborska Szwedzik. 944.

**Wózek**  
dzietczyzny biały na gumkach do sprzedania ul. Wieluńska Nr. 22 m. 1. 942.

**Potrzebna**  
niątka około 14 lat mówiąca dobrze po rosyjsku Jasna 2 m. 13. 943.

**Potrzebna**  
ekspedjentka do sklepu kolonialnego sumienna i pracowita Krakowska Nr. 30 Ciesielska 951.

**Do wynajęcia**  
Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią w cenie po 250 rb. w domu przy Szkolnej 41 dwa kawalerskie pokoje z przedpokojem (mogą być oddzielnie) w domu przy Cerkwiej 3 w cenie 190 rb. Wiadomość u W. Pechy Cerkiewna 3 mieszkania 4. 959

**Potrzebny**  
służący od 17 lat do Lekarza D. ty Barylskiego Aleja 2 Nr. 43 949

**Fortepian**  
Hoffera sprzedam z powodu wyjazdu Potygo Raków dom fabryczny 947.

**Czapek i Kapeluszy**  
pod firmą **M. Pydzińskiej**  
II Aleja Nr. 37 w Częstochowie. Poleca wielki wybór Czapek i Kapeluszy Najnowszych fasonów na sezon wiosenny oraz Kwiatów, fantazyj do Kapeluszy damskich.